

liski, mające domowe kaplice, urządzają raz w miesiącu adorację całonocną ze służbą domową i folwarczną.

W sekcji misyjnej nacisk kładziemy na szerzenie idei misyjnej, staramy się zakładać dzieło rozkrzewiania wiary po parafjach, wspomagamy misję modlitwą codzienną przy wspólnych pacierzach i nabożeństwach majowych i czerwcowych, trzy panie ofiarowały miesięczną Komunię św. w intencji Misji, inne składają ofiarę ze swych prac, krzyżów i cierpień.

Staramy się szerzyć prasę misyjną po wsiach i wśród dzieci szkolnych. Trzy z naszych pań nie mogąc osobie pism, zbierają pismenem wielkiej ilości pism, zbierają książeczki i broszurki treści misyjnej i rozdają je po wsiach. Znaczków wysłano kilkanaście tysięcy. Robót wykonano 54 a mianowicie: 14 puryfikaterzy, 1 welon, 12 ręczników, 3 palki, 6 obrusów, 3 korporaty, 3 sukienki do Najśw. Sakramentu, 1 alba, 2 ornaty, 1 przykrycie na ołtarz, 4 stuły, 1 poduszkę pod mszał, 2 bursy, 1 sztandar dla krucjaty Eucharystycznej. Roboty wysyłamy bądź do Kurji w Łucku, bądź do Lwowa do Sodalicii panów, która zwróciła się do nas z gorącym apelem w tej sprawie już przed 2 laty.

Głównym terenem pracy zewnętrznej Sodalicii naszej jest Akcja Katolicka; pracuje w niej 5 pań jako prezeski w parafialnych Kat. Stow. Kobiet (jedna prowadzi stowarzyszenie w dwóch parafjach, jedna należy do Zarządu głównego K. S. K. Archidiecezji Warszawskiej. W Kat. Stow. Młodzieży pracuje 6 pań; pogadanek dla kobiet i młodzieży wygłoszono 135.

Rozumiejąc jak ważnym czynnikiem w wyrobieniu i uświadomieniu religijnem jest czytanie dobrych książek treści religijnej, staramy się szerzyć te książki przez oddziały K. S. K.

W tym celu rozdzieliliśmy całą naszą sodalicijną bibliotekę (80 tomów) na paczki, które rozebrały panie pracujące w Akcji Kat., aby móc rozpozyczać je dalej, a zwłaszcza inteligencji miasteczek; — kobietom z ludu dajemy broszury, żywoty świętych i t. d. Same korzystamy z biblioteki Wiedzy religijnej p. Tyszkiewiczowej. Wielką wagę przykładamy do szerzenia kultu Eucharystji; staraliśmy się rozbudzić w duszach kobiet należących do K. S. K. umiłowanie ukrytego Zbawiciela. W oddziałach, prowadzonych przez Sodaliski, członkinie przystępują co najmniej raz na miesiąc do Komunii św. (a są już i codziennie do Komunii św. przystępujące), odpowiadają chętnie godzinę świętą i Adorację Najśw. Sakramentu; oprócz miesięcznej parafialnej Adoracji organizowałyśmy adorację przy grobie Pana Jezusa, adorację całonocną w ostatnim dniu roku. Szerzymy adorację nocną w rodzinie i wprowadzamy wszędzie Intronizację. — Poświęcały się Sercu Jezusowemu nie tylko rodziny ale całe organizacje należące do Akcji Kat.

Cecylja z Potockich Ceglińska
prezydentka

M. Frąckiewiczowa
sekretarka

22. Sprawozdanie

Sodalicii Pań Ziemi Zamoysko-Tomaszowskiej za rok 1934/35.

W krótkim przysłanym nam kwestionariuszu zaznaczyłyśmy według zadanych pytań jakość pracy naszej na terenie naszych parafii. Nie możemy pochwalić się niestety tem, żeby wszystkie nasze sodaliski pracowały społecznie. Sprawozdania pisemne ze swojej pracy na 17 sodalisek, oddało 7 ale bardzo porządna frekwencja prawie w 100% na zebraniach sodalicyjnych i rekolekcjach świadczy, że praca wewnętrzna traktowana jest poważnie. Sodaliski bardzo są przywiązane do Sodalicii naszej i wszystkie dbają o rozwój jej. Do prac nie zaznaczonych w kwestionariuszu należą: walka z sekularstwem w ten sposób prowadzona, że przez członkinie Akcji Kat. wyłapuje się albo i wykupuje te pisma. Dwie sodaliski, mające dzieci w wieku 8—10 lat, urządzają przez nie kółka różańcowe dla małych dziewczynek w ich wieku.

Mamy bibliotekę okręzną; rozsyła się po 2 dzieła: jedno cięższej, drugie lżejszej treści religijnej; należą do niej i dwory nie objęte sodalicją. — Książki te są czytane i robią dużo dobrego.

Dwa dwory sodalisek zaprowadziły ochronkę letnią; pozatem jedna z sodalisek ma w miasteczku ochronkę przez siebie utrzymaną a prowadzoną przez SS. Franciszkanki M. M., gdzie opiekę i obiad otrzymuje 80 dzieci; teraz przybył internat na 15 dzieci dla opuszczonych lub osieroconych małych dzieci. Wszystkie sodaliski poczuwają się do obowiązku podtrzymania jakas ofiary tego dzieła. Wszystkie b. biedne dzieci dostają sukienki i ubranka na Boże Narodzenie jeszcze pozatem 3 dwory urządzają drzewko dla dzieci i służby folwarcznej, obdarowując je rzeczami ciepłymi.

Urządziliśmy rekolekcje dla pań z sodalicii naszej w Łabuniach — udział wzięło 14 sodalisek i 18 zaproszonych pań. Dawał nam je O. Lohn.

Sześć pań są przewodniczącami Kat. Stow. Kobieć 2 przewodniczą kołu gospodyń — 1 prowadzi sodalicii pań miejskich w pobliskim miasteczku.

Pomagałyśmy do urządzenia 4 seryj rekol. dla Stow. Mł. Żeńskiej w Łabuniach w klasztorze SS. Franciszkanek.

Większość nas wzięła udział w przygotowaniach do Kongresu Euch. w Chełmie i uczestniczyła w samym Kongresie.

Pięć sodalisek naprawia bieliznę — 1 wybudowała i własnym kosztem utrzymuje kapić we wsi zupełnie prawosławnej. Od roku nawróciło się do katolicyzmu około 20 rodzin z tej okolicy. Wygłosiliśmy wiele przemówień treści religijnej.

Rozdajemy w dwóch szpitalach pisma treści religijnej. Użyłyśmy 32 sztuki drobnej bielizny kościelnej, 3 alby, 1 obrus; teraz wszystkie szyjemy komże, o które prosił ks. Biskup Łucki. Sodalicia nas niezmiernie jednocy, czujemy się w niej dziećmi jednej Matki, Królowej naszej Częstochowskiej i sługami jednego ideału rozszerzenia panowania Chrystusowego w Polsce.

M. Kowerska
prezydentka

Wspomnienie pośmiertne

Marja z hr. Rostworowskich Dunin Brzezińska
z sodal. krakowskiej.

*„Pamiętaj Panie o tej, która była
tak wierna Tobie, tak oddana i czuła
dla swoich, tak przychylna i życzliwa
dla wszystkich”.*

Sw. Augustyn.

Dnia 19. XI. 1935 r. zmarła w 48 r. życia Marja z hr. Rostworowskich, Dunin Brzezińska, córka Stanisława i Teresy z hr. Lubienieckich właśc. majątku Osieczany. Odeszła cicho jak żyła, aby odpocząć po swym pracowitym żywocie, opuściła tych, których kochała, i którym była tak potrzebną! Zostawiła po sobie i żal niegasnący, tęsknotę, która nie umiera, i pamięć, która przetrwa. Czystem i świetlanem jest wspomnienie ś. p. Marji Dunin Brzezińskiej. Zawsze cicha, skromna, pogodna, była najlepszą żoną i matką pięciorga dzieci, które wychowaniem i wpajaniem zasadami, przygotowała do życia. Wychowywała je tak, aby mogły stawić czoło pracy, wszelkim przeciwnościom i cierpieniom, a nadewszystko uczyła żyć po Bożemu.

I zostawiła im najlepszą spuściznę: swój żywy przykład, bo ś. p. Marja, umiała cierpieć z poddaniem się woli Bożej, cicho i z pogodą, i najbliższych podtrzymywała na duchu, w ciężkich chwilach życia, gdy Bóg zabrał Jej dziecko, ukochaną Haneczkę, z pokorą zniosła swój krzyż, powtarzając za Jezusem „Bądź wola Twoja”. Tak było zawsze, ile razy Bóg zechciał Ją doświadczyć, czy to moralnie, czy materialnie, zsyłając na Jej dom klęski elementarne, jak grady i częste powodzie. Zawsze czynna i zajęta, była duszą ożywiająca